

§ 2. Wzrost i stan Warszawy od r. 1526 do 1596.

Skróciwszy jak nas stać było ten obraz Warszawy za książąt mazowieckich, przystępujemy do drugiej epoki tego miasta, to jest do czasu, w którym stolicą dawniej Polski została.

Król Zygmunt Iszy wcieliwszy Mazowsze do Korony przez akt unii, który dopiero ostatecznie w roku 1529 na sejmie w Piotrkowie potwierdzony, i w kształcie przywileju nadany został (1), rząd całego księstwa, a zatem i miasta w niem głównego, zdał na Felixa z Brześcia wojewody mazowieckiego, pierwszego swego tutaj namiestnika; nadto, osobnego starostę przeznaczył, a zmiany stosownie do urządzeń całego państwa powolnie zaprowadzał. Na sejmie w Krakowie w r. 1527 odbytym, osobnym przywilejem wszystkie prawa dawnych książąt względem swobód miasta potwierdził, obywateli tu-tejszych pod sąd miejski poddał, do podatków na rzecz i dobro tychże, wszystkich bez wyjątku podciągnął, któryto przywilej wielokrotnie w następnych latach, a mianowicie roku 1530, 1544 i 1548 był potwierdzany. Tegoż samego roku (1527) przywilejem, na prośbę tu-tejszych mieszczan wydanym, żydów z miasta i przedmieść usunął, mieszkać im zabronił, handlu i rzemiosł sprawować zakazał, gdy ci pomimo dawniejszych przeciw temu praw, w Warszawie osiedlali się (2).

Pod świetnym Jagiellów rządem, wzrastała pomyślność obojga Warszawy. Zygmunt I dwukrotnie w r. 1526

(1) Statuta Ducatus Masoviae. Jus. Pol. p. 463.

(2) Przywileje te w arch. Mag. Warsz. znajdują się; kopie zaś tychże w XVIII wieku zdziałane, u siebie posiadamy.



ND.401

i 1544 ją odwiedzał, a dobrem Nowego-Miasta szczególnie zajmował się: nadał mu osobną wagę, łaźnię (1538) i cztery jatki rzeźnicze wybudował (1546), co wszystko osobnemi przywilejami obdarzył, i od Starego-Miasta odróżnił (1). Podniosło się znaczenie Warszawy, gdy królowa Bona otrzymawszy oprawę wiana swego na Mazowszu (1548), tu najczęściej aż do swego wyjazdu z Polski, z córkami i liczny swym dworem przemieszkiwała. Nie wątpimy, iż ślad jęj interesowania się dobrem tutejszego miasta, jak to jęj zwyczajem było, z czasem wynajdzie się; my znamy jęj dwa przywileje: jeden na wystawienie folusza, którego dochody na rzecz publiczną przekazała (1551), i drugi, którym ogród miejski Chmielnik nazwany, za włókę roli zamienia, i tę włókę na własność miasta wciela (1553) (2). Nie mniejszą opiekę rozpościerał nad Warszawą król Zygnunt August, goszcząc tu często albo w przejeździe, jak w latach 1554, 1556, 1562 i 1568, albo ciągle w czasie sejmów mieszkając, z których piérwszy sejm walny w r. 1557 tu odprawił się; inne zaś w latach 1558, 1563—1564. Najdłużej zaś tu bawił, bo od dnia 27 września 1569 do 19 czerwca 1572, jako dnia wyjazdu swego do Knyszyna, gdzie téż 7 lipca tegoż roku życie zakończył (3). Król ten li-

(1) Volum. Leg. T. I, f. 516 — 535. Lustracya 1564 w Arch. Głów. Kraj. ks. 7, str. 218.

(2) Że ogród ten zwany Chmielnik był wielce starożytny i obok Ujazdowa znajdował się, przekonywamy się z dyplomatu księcia Janusza 1408 przy sprzedaży wójtostwa Starój Warszawy, w którym wymienia iż do jurysdykcyi wójta ma należée Jazdów wraz z ogrodem do niego przytykającym, który się pospolicie Chmielnik zowie. *Jasdovo eciam cum orto qui vulgariter Chmielnik dicitur juxta eandem villam jacenti.*

(3) I. Zagórski: Daty pobytu królów polskich w Warszawie, w Bibl. Warsz. na r. 1847, t. IV, str. 206.

cznemi przywilejami obdarowywał Warszawę, poprzednio uzyskane wszystkie potwierdzał. Po wyjeździe królowej Bony matki swój w roku 1556, siostrze królowej Annie później Stefana Batorego małżonce, Warszawę za stałe mieszkanie przeznaczył, a bogobojna i szlachetna ta pani, chętnie tu, szczególnie w Ujazdowie, aż do zgonu swego dnia 9 września 1596 r. przemieszkiwała. Na sejmie w Piotrkowie (1558), tenże Zygmunt August prowent z gorzałki i wina do funduszów miasta przyłączył. Przywilejem r. 1557 *feria Quarta in octava Epiphaniarum* (14 stycznia), mieszczan Starój Warszawy z swemi przedmieściami, do płacenia na reparacye bruków po groszu od osoby, jako téż od furmańskiego wozu tak małego jako i wielkiego zobowiązał. Na sejmie lubelskim 1569, za zgodą stanów, Warszawę odtąd na miejsce obrad publicznych przeznaczył. Nad całością jój władzy i jednostajnością zarządu czuwał; a kiedy ustawa rządowa 1550 r. pierwszy raz pozwoliła szlachcie dobra w mieście nabywać, z tym jednakże warunkiem, aby prawom i ciężarom wszystkim, tak jako mieszczenie podlegali; ci nabywszy takowe, z pod rzeczzonego prawa wyłamywać się i osobne jurydyki przy miastach formować poczęli. Ztąd nierząd w handlu i rzemiosłach rozpościerał się, gdyż mieszczanin albo rzemieślnik w razie winy dla uniknienia kary, o protekcyą do szlachty udawał się i przez nich był zastłoniętym: przenosząc się zaś i poddając ich władzy, płacenia podatków publicznych unikał, i od składek na rzecz powszechną wyłamywał się; a używając swobód wszystkich, ciężarom podlegać nie chciał. Dotknięta podobnymże losem Warszawa, zanosła do króla skargę, i na sejmie w roku 1570 tutaj odbytym, otrzymała przywilój, którym sądom marszał-

kowskim, wojewodzińskim i starościńskim pretendowania jurysdykcji nad mieszczanami zakazano; jurydyki wszelkie na gruntach duchownych i szlacheckich, które przy Warszawie powstawać zaczęły skasowano, i że dziedzice tychże gruntów żadnej jurysdykcji nad czynszownikami sprawować nie mają deklarowano, a dla dziedziców, samego tylko czynszu wybieranie zastrzeżono. W tymże samym roku Zygmunt August osobnym przywilejem, podobnyż od ojca w roku 1527 nadany rozwijając, żydom niemieszkającym wprawdzie w Warszawie, lecz w bliskości po drogach, handle i rzemiosła sprawujących, na prośbę tutejszych mieszczan nietylko powtórnie w mieście i jego przedmieściach, handlu, rzemiosł i pomieszkania zabronił, ale też aby o mil dwie naokoło Warszawy nie znajdowali się, pod karami pieniężnemi i konfiskatą rzeczy lub towarów zakazał; samo tylko wolne przybywanie do tegoż miasta i handlu prowadzenie w czasie sejmów pozwalając. Inny znowuż tegoż króla przywilej (1570), znosząc poprzedni od roku 1467 na cztery jarmarki tu istniejące zastrzega, aby nikt, kto by nie przyjął prawa miejskiego warszawskiego, handlu, rzemiosł sprawować, szynków prowadzić, jakichkolwiek użytków tak w mieście jako i gruntach duchownych i szlacheckich, pod konfiskatą i karami nie ważył się; oraz nakazuje, aby wszyscy (*nemine excepto*) podatki miejskie, jaki podatek miejscowy nazwany opłacali. Nakoniec zastrzeżono, aby nikt wyłączeniami bądź królów, bądź marszałków, wojewodów i starostów, od tych obowiązków nie zasłaniał się (1). Położono więc na jakiś

(1) Przywileje te znajdują się w księdze arch. Magistratu pod tytułem: *Codex privilegiorum Civitatis S. R. M. antiquae. Varsaviae*, f. 46. Treść tychże w moim zbiorze posiadam.

czas tamę złemu, pod którego ciężarem dopiero później miasto do upadku przyszło.

W téj albowiem epoce, daje nam jeszcze miarę dobrego stanu Warszawy pierwsza lustracya w roku 1564 na mocy ustawy sejmowej odprawiona, która po wszystkich miastach i miasteczkach wielość mieszczan, końcem opłacenia przez nich do skarbu królewskiego czynszów z handlu i rzemiosł zliczyła, co i druga niebawem w r. 1569 odbyta, potwierdza (1). Miasto to było natenczas główne sądowe, w województwie i księstwie Mazowieckiem; sądzono w niem roki ziemskie i grodzkie: mieszkał starosta, do którego jurysdykcji cztery powiaty: błoński, tarczyński, kamieniecki i nurski, jako starostwo warszawskie składające, należały. Król czynnie Warszawą zajmował się, nad poprawną bruków, murów i wież przemyslał. Przewóz na Wiśle oddawna istniejący, którego prawo dochodu jeszcze od książąt mazowieckich rodzinie Jeżowskich było nadane, Zygmunt August od Stanisława Jeżowskiego pisarza ziemskiego warszawskiego za dwie wsie Przekory i Dobrawola zamienił (2); ponieważ zaś dzierżawcą tych dochodów był natenczas niejaki Esrazm mieszczanin z Zakroczymia, król i jego spłacił, gdy most wprost ulicy zwanéj odtąd Mostową budować postanowił, co téż przyprowadzać do skutku niebawem począł. Zbudował ten most własnym pomysłem tenże sam Esrazm, a drzewo budowlane sprosowane było Wisłą z lasów kozienickich, z puszczy

(1) Piérwsza a całkowita lustracya 1564 r. w oryginale znajduje się dotąd w archiw. Kom. Rząd. Przych. i Skarb. a skrócona w Archiw. Główn. Kraj. i w kopii w arch. Magist. akt dawnych w Warsz.

(2) Księgi lustracyjne IV f. 79—80 tit. *Frimark. P. Stanisława Jeżowskiego pisarza ziemskiego warszawskiego z królem JMci na przeówz warszawski*; w Arch. Główn. Kraj.

Pustelnik zwaný i z innych lasów z okolicy sandomierskiej. Budowla zaczęła się dnia 25 czerwca 1568 r. o godzinie 5tej na półzegarzu, w którymto dniu, wedle wyrazów współczesnego rękopismu, pierwszy pal wbity został w dno niepohamowanej dotąd rzeki. Snadź atoli, iż długo trzeba było walczyć z gwałtownością i niestałością nurtu, nim Esrazm dzieło swoje do skutku przyprowadził; a Zygmunt August, który bardzo znaczne jak na owe czasy wykladał na budowę tę koszta, bo w przecięciu tygodniowo około 400 złotych ówczesnych, nie dożył jej końca. Dopiero Anna Jagiellonka siostra jego, własnym nakładem most rzeczony zupełnie ukończyła, tak, iż na zjazd elekcyi nowego króla w dniu 5 kwietnia 1573 otwartym został, w którymto czasie 50 milicyantów do strzeżenia go przyjęto. Dla ochronienia go od pożaru z przyległych ulic wszcząć się mogącego, kazała później też królowa wznieść przy nim wieżę czworograniastą, przez którą przejeżdżano, i napis dotąd na miejscu znajdujący się umieścić; napis ten nosi datę 1582 r. (1). Tak zbudowany most, którego wizerunek przy dziele *Theatrum Urbium* Grzegorza Brauna współcześnie zdjęty widzieć można, miał 1150 kroków długości; istniał zaś tylko do roku 1603, w którymto roku lody w części a zaniedbanie naprawy do szcztu go zniszczyły.

Opiekował się Warszawą król Stefan Batory, a zaraz po koronacyi i zamknięciu sejmu w Krakowie, przybył tutaj dnia 12 czerwca 1576 r.; zabawiwszy zaś do 10

(1) Według artykułu I. Zagórskiego w Bibl. War. na rok 1842. T. I, str. 713 pod tytułem: „Niektóre nieznane dotąd z współczesnego rękopismu wyczerpane szczegóły o pierwszym moście warszawskim na palach, którego szcztaki na dziedzińcu pałacu Prymasowskiego widzieć jeszcze można.”

lipca tegoż roku, wyjechał do Tykocina, z kąd znowu po objęciu złożonych tam przez Zygmunta Augusta skarbów, wrócił do Warszawy i dnia 4 sierpnia t. r. zjechał się z małżonką swoją królową Anną, a potem 18 sierpnia t. r. oddalił się ztąd do Torunia na zjazd tam zapowiedziany. Przybył tu powtórnie w miesiącu lutym 1578 r. na sejm, w czasie którego, a mianowicie 26 tegoż miesiąca, zasiadłszy na majestacie przy kościele ks. Bernardynów na Krakowskiem-Przedmieściu wzniesionym, odbierał hołd lenny od Jerzego Fryderyka margrabi anszpachskiego, zarządzającego Prusami. Potem gościł w Warszawie Stefan Batory przez ciąg czterech następnych sejmów za jego panowania tutaj odbytych, jakoto: od dnia 23 listopada 1579 r. do 4 stycznia 1580; przez czas drugiego sejmu oddni pierwszych lutego, do 6 maja 1581 ciągnącego się; dalej przez czas trzeciego sejmu 2 października 1582 rozpoczętego, a 4 grudnia tegoż roku ukończonego (1). Tak często przez ciąg zaledwie jedenastoletniego panowania swego przebywając w Warszawie, Stefan Batory zostawił liczne ślady interesowania się dobrem miasta, z pomiędzy których wyliczamy tylko ważniejsze; i tak: ustawą sejmu 1576 r. przywilej Warszawie nadany, wszystkich obywateli tutejszych w mieście i na gruntach lokacyjnych, oraz po różnych jurysdykcyach mieszkających, do przyjęcia prawa miejskiego i płacenia podatku obowiązuje. Jednocześnie tegoż roku, gdy istotne porównanie praw i zaszczytów Księztwa Mazowieckiego z Koroną nastąpiło, miasta w tém księstwie będące, do prerogatyw, które służą miastom koronnym, przypuszczono. Naostatek, przywilejem 1580 r. stosownie do brzmienia podobnychże od najjaśniejszych

(1) Daty pobytu królów polskich. I, str. 207.

swych poprzedników nadanych, żydom mieszkanie o mil dwie od miasta surowo zakazano.

Wszelako pierwsza niepomysłność Warszawy od tego panowania zaczyna się. Ustanowienie bowiem trybunałów stałych (1578) dla rozstrzygnięcia spraw kryminalnych, jeżeli dla całego kraju w następstwie zgubnym okazało się, to bardziej dla miast: bo trybunały te ze składu swego i urzędu, oddział zupełny stanu szlacheckiego od miejskiego sprawiły, tak, że te dwa stany od tego czasu w sprawach nie schodziły się, a tém samém stan szlachecki z pod praw miejskich ogólnych mógł się uchylać (1). W skutek tego, jurysdykcyi osobne przy mieście znowu powstawać zaczęły, a nieład coraz bardziej zagnieżdżał się, pomimo, iż ustawy sejmowe (1586) wszystkie prawa Warszawy względem jurysdykcyi i podatków powtórzyły. Magistrat miasta tutejszego z magistratami miast Krakowa i Poznania ze wszystkiém porównano (1588), zaś przywileje poprzednio uzyskane w całości potwierdzone zostały (1589) (2).

Czterdziesto-pięcioletnie panowanie Zygmunta III smutnie w Warszawie zaczęło się; groziło jęj nowe urządzenie i podział królewsczyzn (1590), które wpływ poprzednio mało znaczący starostów pomnażając, dawne miasta polskie ich samowolności poddały. Szybko one następstwa tego urzędu ujrzały; dopóki bowiem znakomitsze miasta krajowe, w dziedzictwie samych królów zostawały, dopóty były świetnymi; skoro zaś pomieniony oddział stanął, i miasta z starostwami dowolnemu szafunkowi podpadły, a rząd także od dziedziców królów do stanów krajowych przeniósł się, miasta pol-

(1) Maciejowski, Hist. Praw. Staw. T. IV str. 34.

(2) Volum Leg. II c. 1241, 1291.

skie, tak silnej jak poprzednio u królów protekcyi doznawać nie mogły. Jestto więc epoka, od której poczytna się upadek wszystkich miast krajowych (1). Uległaby mu niezawodnie Warszawa, gdyby nie trafiał przypadkowy pożar, który dwukrotnie to jest 29 stycznia i 9 czerwca 1595 roku, zamek krakowski strawił, i monarchów polskich odpowiedniego mieszkania pozbawił. Przypadek ten przyspieszył skutecznienie zamiaru Zygmunta III, przeniesienia stolicy królewskiej do Warszawy, jako do miejsca bardziej w środku całego państwa położonego, i granic jego ojcowizny Szwecyi bliższego. W roku tedy 1596 dnia 18 marca, przybył tu król Zygmunt III z Krakowa, wraz z swą małżonką królową Anną, z małuczkim królewiczem Władysławem, z królewnami, z całym swym dworem i ze sprzętami na statkach Wisłą sprowadzonemi, a odtąd starożytne miasto Mazowsza, stolicą całej Polski zostało.

Na tém kończymy drugą epokę dziejów Warszawy, a zbierając wyżej wspomniane wiadomości, do skróślenia stanu miasta pod względem statystycznym przystępujemy.

Dwa miasta: Stare i Nowe, po przyłączeniu Mazowsza do Korony były stolicą wice-króla czyli namiestnika, a kiedy za Stefana Batorego urząd ten skasowano, wojewody mazowieckiego i starostwa, które warszawskiem zwało się. Pierwszy miał zwierzchnią władzę nad całą prowincją i miastem, drugi administracją dochodów skarbowych

(1) Ważném pod tym względem jest dzieło pod tytułem: Zbiór praw i przywilejów i innych dowodów miastom do władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowej służących. Warszawa, bez miejsca dr. i r. (1790) folio.

zarządzał. W roku 1569, podług słów lustracyi, starostwo warszawskie dziedziczył I. P. Czerski *quo ad Jurisdictionem*, a pan Zaliwski *quo ad proventiis*. Oba miasta prawami i zewnętrznym stanem od siebie rozdzielały się. Stare było całe murowane, Nowe drewniane; każde z nich swego prawa używało i osobne miało urzędy. Wójci, później burmistrze, co rok byli inni; dwudziestu gminnych z ławnikami dwóch kandydatów obierali, z których starosta burmistrza mianował. Stare-Miasto zawsze szczupłe, jak wszystkie średniowieczne w Europie, podwójnym większym i mniejszym murem naokoło, z niewielkimi basztami, dwoma wałami i fossami było otoczone. Cztery bramy: Nowomiejska, Krakowska, Boczna i Gnojna niezbyt od siebie odległe, do wnętrza prowadziły (1). Muryte lustracya 1564 roku znalazła w opuszczonym stanie, mianowicie od strony Wisły. „Ukazali nam, mówią rewizorowie, mury upadłe od rzeki, które jeżeli nie będą opatrzone, upaść muszą, jakoż już część upadła; którego muru złego jest wzdłuż na staje, i wieża téż jedna jest bardzo pochylona, którą rozebrać muszą; trudno ją bowiem inaczej ratować” (2). W samém mieście jak w dawnéj twierdzy, snadź dla walczenia z nieprzyjaciołmi, każdą prawie ulicę narożny dom do następnego przyległy zastępował. Jak dotąd, odleglejsze ulice były krzywe, bo drogo dawniej ceniąc mury, domy nie kolejno obok siebie stawiane być mogły. Ulice w Starém-Mieście były cegłą z czerwonym granitem pomieszaną brukowane, a tak źle spojone, że chodzić i jeździć było niegodziwie,

(1) Strykowski: *Sarmatiae Europae descriptio*. Cracov. 1578, p. 67. Dziennik poselstwa kardynała Gaetano, w Pam. o d. P. T. III str. 160.

(2) Księgi Lustracyjne VII, str. 217, w Archiwum Główn. kraj.

dla błota wielkiego; zresztą, niwszystkie téż ulice miały bruki, a rewizorowie wyżej wspomnianej lustracyi taką o nich zdają sprawę: „Panowie rewizorowie mieli to *in commissionis* od króla JMci, aby oglądali naprawę bruków jako i gdzieby potrzebowały oprawy, okazali przed rewizorami we dwu ulicach, na gościńcach kędy panowie warszawscy poczynili bruki nowe, na złych drogach mało nie do pola. Ukazali téż drugie ulice bardzo błotne, na które już bruki nawozili kamienia”.

Z opisów współczesnych przekonywamy się, iż rynek Starego-Miasta był dość wielki, lecz sklepami i rzemieślnikami zawalony. Najzamożniejsza kłosa mieszkańców w Starém-Mieście osiadała: cały handel towarami do przepychu służącemi tu odbywał się, bogaci kupcy tu najwystawniejsze mieli sklepy, tu były składy drogich towarów i wszelkich kosztowności. Lustracya 1564 r. znalazła w murach Staréj Warszawy jedenaście ulic, to jest: 1) Śgo Jana; 2) Grodzka; 3) Krzywe-koło; 4) Piekarska; 5) Piwna; 6) Dunaj; 7) Śgo Marcina (część Piwnéj); 8) Żydowska; 9) Nowomiejska; 10) Waliszewo (dziś Podwał); 11) Freta. Za wałami na przedmieściach wspomina o dziewięciu, a temi były: 1) Rybitwia; 2) Między Śpichlerzami (dziś Brzozowa); 3) Bernardyńska; 4) Krakowskie-Przedmieście; 5) Śto-Krzyzka (dziś część Krakowskiego-Przedmieścia); 6) Sprzeczna; 7) Długa; 8) Bykowa (dziś Senatorska); 9) Łazarzowa (dziś część Piwnéj). Na ulicach tych, w ogóle murowanych domów 488 znajdowało się. Nowe Miasto po większej części drewniane, w rynku i na ulicach z browarami, spichlerzami i ogrodami, w ogóle miało 204 posesyj. Obie tedy Warszawy do roku 1596, zawierały razem domów 692.

Kościółów miały dziesięć, to jest: 1) parafialny Śgo Jana; 2) kościół parafialny Śgo Jerzego; 3) kościół Śgo Marcina z klasztorem ks. Augustyanów; 4) kościół Śgo Ducha przy Nowomiejskiej bramie; 5) kościół parafialny Panny Maryi na Nowém-Mieście; 6) kościół ks. Bernardynów z klasztorem; 7) kościół parafialny w Ujazdowie, przez Annę Jagiellonkę z Solca przeniesiony; 8) kościół drewniany śgo Krzyża ze szpitalem (gdzie i dziś pod tymże tytułem ks. Missyonarzy); 9) kościół a raczej kaplica Śtej Trójcy na polu za Warszawą, stojąca w tém miejscu, gdzie dziś ulica Długa z Nalewkami wprost Bielańskiej łączy się; 10) kaplica Śgo Krzyża przy ulicy Zakroczymskiej.

Szpitali było natenczas w Warszawie pięć: to jest 1 i 2) pod tytułem Śgo Ducha, jeden przy Nowomiejskiej bramie, drugi obok kościoła Panny Maryi; 3) szpital przy kościele Śgo Krzyża na Krakowskim-Przedmieściu; 4) szpital dla wojskowych w przyległych do kościoła Śtej Trójcy gmachach mieszczący się, a przez Stefana Bato-rego założony.

Najważniejszą atoli dobroczynną instytucją tych czasów w Warszawie, jest założenie w r. 1592 Bractwa Miłosierdzia Bożego, a przy niem na wzór włoskich tego rodzaju zakładów, banku do pożyczki *Montem pietatis*, „komorą potrzebnych” nazwanym, w którym darmo bez lichwy wszelakiej, na rzeczy ruchome pożyczano potrzebnym pieniędzy do pewnego czasu. Założył go tutaj słynny Piotr Skarga jezuita, a bractwo niebawem wybudowało. 5) Szpital pod tytułem śgo Łazarza, przy ulicy Łazarzowej w miejscu, gdzie dziś stoi dom pod nr. 155 położony. Przeznaczony początkowo dla ubogich i chorych mieszkańców Warszawy, zostawał pod

opieką biskupów poznańskich, którzy go często zwieźdzali, lub wyznaczali delegowanych, do rozpoznawania jego stanu, potrzeb i funduszków; bliższy zaś dozór nad nim miało miasto to, wyznaczając seniora i vice-seniora do pilnowania dochodów i całkowitego zarządu, a takimi bywali radni miasta Warszawy. Zakład ten, z którego ubodzy i chorzy wielkie pożytki osiągnęli, uważać można za pierwszy początek i źródło dzisiejszego Towarzystwa Dobroczynności.

Do ozdoby miasta niemało przyczyniały się dwa zamki królewskie: jeden w Warszawie, drugi za miastem w Ujazdowie. W tym ostatnim za Stefana Batorego pierwszy raz wspomniany jest teatr, chociaż nie wątpimy, iż musiał on być tutaj i dawniej znany. Cóżkolwiekby, w teatrze ujazdowskim w czasie obchodu zaślubin Jana Zamojskiego z Krystyną Radziwiłłówną pierwszy raz w dniu 12 stycznia 1578 r. odegraną była tragedia Jana Kochanowskiego pod tytułem: „Odprawa posłów greckich”, którą Mikołaj Szarfenberger z Krakowa, pierwszy drukarz warszawski, tegoż roku z druku tutaj w ćwiartce wydał, i ta jest pierwsza, dotąd znana książka z pod prasy warszawskiej wyszła; jest ona nadto jedyną z téj epoki; snadź więc, iż Szarfenberger nie mogąc w Warszawie utrzymać się, wkrótce stąd wyniósł się.

Mamy ślad o istnieniu w téj epoce dwóch szkół parafialnych, przy kościołach umieszczonych. Były dwa ratusze. Nad Wisłą stały liczne śpichlerze, w tém miejscu, gdzie teraz ulica Brzozowa położona. Lustracya wspomina, iż w r. 1564 w mieście było rybaków 80; zaś w 1569 r., 86. Młynów miejskich na Wiśle i na strugach, zapewne na rzece Drnie 5; jatek na Nowém-Mie-

ście znajdowało się 9. Blech do bielenia płótna w roku 1564 założony. Szlifiernia koło Polkowa, już w r. 1539 istniejąca; solusz tamże i koło szpitala Śgo Ducha pod rokiem 1555 wspominany. Papiernia 1564 i t. d. Podług słów tychże lustracyj, w Starém-Mieście odbywały się trzy jarmarki: po Wielkiej nocy, na Śty Jan i na Śtą Jadwigę. Na Nowém-Mieście trzy także: na Śtą Agnieszkę, Wniebowstąpienie Pańskie i ś. Łucyą. Dnie targowe były: w Starém-Mieście czwartek, w Nowém poniedziałek. „Na jarmarkach tych, mówią lustratorowie, bywa koni wiele i bydła; bywa téż mnogość kupców i kramów, jako téż szatrów z miast rozlicznych”.

Za starą Warszawą stały wokoło obszerne przedmieścia, lecz niezmiernie błotniste, piękne ogrody i dwadzieścia cztery ról miejskich; zaś w rogu teraz Śto-Krzyżkiej ulicy, po prawej stronie, same tylko widać było pola zbożem rozmaitem zasiewane. Dalej ku Grzybowu, stał obszerny folwark z mieszkaniem, do starosty warszawskiego należący. Folwark ten podług lustracyi 1569 r. niemały i tuż przy samém mieście leżący, rozdzielony był na trzy pola: dwa w dobrym gruncie leżały, ale w trzecim polu dużo piasku zawadzało. Wysiewało się tam w średnim polu żyta korcy 140, a zbierało oprócz dziesięciny mniej więcej kop 458; szacując każdą kopę na 2 korce, czyniło korcy 916. Pszenicy wysiewano korcy $3\frac{1}{2}$, zbierało kóp 13; szacując na 2 korce, czyniło korcy 26. Jęczmienia wysiewano korcy 18, zbierało kóp 50; każda wydawała $2\frac{1}{2}$ korca, co czyniło korcy 125. Owsa wysiewano korcy 90, zbierało kóp 120; szacując po $4\frac{1}{2}$, czyniło korcy 540. Grochu zbierało kop 13, każda po 2 korce, czyniło kor. 26. Prosa wysiewano korcy 2, zbierało kóp 12; każda po 2 korce,

czyniło 24. Na oborach folwarcznych utrzymywano bydła sztuk 18. Ogółem pobierał starosta dochodu ze Starego i Nowego-Miasta zł. 2235, groszy 15, denarów 12 (1).

W epoce téj otaczały Warszawę naokoło wsie, które dziś w skład jéj weszły, tak, iż niektórych ślad nawet nazwiska zniknął. Ze strony naprzykład dzisiejszego Nowego-Świata była wieś Kałęczyn, później osobną jurysdykę stanowiąca. Ulica prowadząca do Ujazdowa, była natenczas gościńcem, po obu stronach którego stały pola zbożem zasiewane. Gdzie dziś Elektoralna ulica, były natenczas grunta do wsi Wielka-Wola należące; grunta te zaczynały się od miejsca, gdzie dziś kościół ks. Reformatów stoi, słyneły zaś one z piasków, przez które jeździć i chodzić było trudno. Na Senatorskiej ulicy, poczynając od Miodowej aż do placu przed ratuszem dzisiejszym, było to miejsce gruntów do wójtowstwa Staréj Warszawy należących; a tam, gdzie dziś Wielki Teatr wznosi się, stały domostwa do zarządu wójta należące. Od połowy Długiej ulicy, gdzie dziś cyrkuły V, VI i VII miasta Warszawy mieszczą się, było to okolica już za miastem i przedmieściami leżąca, na której pola, grunta orne i zarośla znajdowały się. Za Wisłą istniała już wieś Praskich, snadź od ich imienia Pragą nazwana, która z czasem podzielona była na wielu właścicieli. W r. 1569 administratorem Pragi i dóbr do niéj należących, był Zygmunt Wolski (2), zaś w r. 1583 część jéj zamienił Jan Praski z Janem Zamojskim za Szarogród na Wołyniu (3). Niedługo ją atoli tenże posiadał, bo w tymże

(1) Rewizye województwa mazow. 1564 i 1569 w arch. Kom. Rząd. Przych. i Skarbu i w Arch. Magist. Warsz. znajdujące się.

(2) Księgi metrycz. 108 f. 80 w Arch. Główn. Kraj.

(3) Ks. metr. 127 f. 235 tamże.

samym roku zamienił znowu z Marcinem Białobrzeskim biskupem kamienieckim, za dobra Karczmarówką zwane (1), a od tego dopiero czasu, znaczna część Pragi własnością biskupów kamienieckich stała się.

Pod względem wygody wewnątrz miasta, słynęły w Warszawie szczególnie szynki, warzelnie piwa i miodu, wiszniaków i maliniaków, które wychwala Kromer. Domów gościnnych i oberży wprawdzie jeszcze nie było, lecz w czasie sejmów i przyjazdu królów, mieszczenie tutejsi obowiązani byli przyjmować przyjeżdżających panów, szlachtę, dworzan, równie jako i wojsko w domostwach swoich na gospodę, a umieszczanie tychże należało do władzy marszałków wielkiego i nadwornego koronnych, obu litewskich i stanowniczego; i w tym celu każdy z nich miał sobie do rozrządzenia raz na zawsze pewną część miasta przeznaczoną (2). Domy duchownych lub miejskie, za szczególne zasługi, nawet za ozdobne wybudowanie, od tych powinności wyjęte były, a te *libertowanemi* zwały się. Liczba takowych domów z czasem w mieście pomnażała się, a lustracya 1564 r. już 75 libertowanych w Warszawie policzyła.

Podczas pobytu królów i odbywania sejmów, najwyższą władzę policyjną i sądową nad tutejszém miastem obejmował marszałek wielki koronny, lub w czasie jego nieobecności nadworny. Władza ta była natenczas obszerna, sądy surowe; a wszystko to, co tylko porządku zewnętrznego i wewnętrznego, wyższej policyi, bezpieczeństwa osób, ich sprawowania się i t. p. dotyczyło,

(1) Ks. metr. 129 f. 401.

(2) Przekonywa o tém rewizya gospod miasta Starój i Nowej Warszawy w r. 1669 w rękopiśmie p. t. *Praerogativa Marssalcorum*, w Bibl. Rząd. znajdująca się.

do władzy marszałków należało. Miał on swoje sądy, instygatorów, pacholków, pisarzy i t. d. i dochody z miasta dość znaczne (1). Lecz w owym czasie jeszcze, obyczaje krajowe hamulcem religii i cześcią rycerską wstrzymywane, niewiele marszałkom zatrudnienia dawały; nie znaleźliśmy dotąd śladu gorszących spraw i nadzwyczajnych z nieporządku wypadków, a ponieważ ustawy przeciw temu nie było, i powody zapewne nie istniały. Owszem, współcześni obcy i krajowi pisarze zeznają, iż kiedy po śmierci Zygmunta Augusta, na polu między wsiami Wolą a Powązki koło Warszawy, przeszło sto tysięcy szlachty wraz z ich służbą i pacholkami na obiór nowego króla zgromadziło się, i przeszło czterdzieści dni tam obozowali, porządek i spokojność tutejszego miasta w niczem naruszoną nie została; tak zaś była zamożna i opatrzona Warszawa, iż wszelkie potrzeby tego stutysięcznego tłumu zaspokoić zdołała (2). „Warszawa bowiem, jak mówi Paprocki, w Mazowszu miasto najporządniejsze, w żywność wszelaką obfite, w którym kupców, mieszczan bogatych jest wiele, a do tego tak porządných i bogobojnych (3).”

Naostatek, w téj epoce nawiedzały to miasto następne klęski: w roku 1544, w czasie pobytu króla Zygmunta I wraz z żoną i synową, gwałtownie pogorzało, jak świad-

(1) Podług noty królowi Stanisławowi Augustowi w r. 1764 podanej, marszałkowie różnemi czasy miewali dochodu z Warszawy około trzechkroć sto tysięcy złp., a wydawali na potrzeby miasta tylko 80 tysięcy.

(2) Zobacz: Consult. Lansii in Orat. pro Polonia p. m. 611. Joan. Krasinii Poloniae, lib. II p. 426 in collec. Mitzl. Opaliński: Polonia defensa contra Barclajum p. 90. Brauni: Theatrum Urbium &c.

(3) Herby Rycerstwa, str. 713.

czy Górnicki (1). Okropna zaś powódź w roku 1593, prawie całe nadbrzeże od Wisły i przedmieścia zalała i zniosła.

§ 3. Wzrost i stan Warszawy od r. 1596 do 1764.

Zaczynając opis Warszawy jako stolicy królów polskich od początku XVII do końca XVIII wieku, nie brakuje już obszerniejszych wiadomości; na rozległym polu historii, liczne są potemu materiały, kronikarz więc tego miasta, musi mieć ciągle zwrócone baczenie na dzieje całego kraju. My atoli nie wychodząc z granic jakie sobie w tej rozprawie zakreśliliśmy, i w krótkości znaczniejsze wypadki przebiegając, musimy bardziej trzymać się statystycznych, niż historycznych wiadomości.

Pod długoletniem panowaniem Zygmunta III, pobożnego i lubiącego nauki wyzwolone, Warszawa wraz z przedmieściami w kościoły, mury i ozdobne gmachy podnosić się zaczęła. Napływ Włochów artystów, sprowadzanych przez króla, lub pomyslnością swoich rodaków zwabianych, zaprowadził upodobanie w gustach i modzie tego kraju. Za ich pomocą, zamek królewski do podziwu okazałe przebudowano i urządzono, dawne kościoły w nowszym sposobie upięksono. Wznosiły się liczne pałace, które prawie wszystkie były dziełem budowniczych Włochów (2). Na przedmieściach, szczególnie ogrody w wygodę i ozdoby obfitowały; miasto zaś całe w bogactwa i zbytki wzmagało się (3). Potwierdza to

(1) Górnickiego: *Dzieje w Koronie Polskiej*; wyd. Warsz. 1750, str. 12.

(2) Starowolski: *Polonia*, wyd. 1652, str. 198.

(3) Święcicki: *Topographia Masoviae in coll. Mitzleri*. T. 1, p. 487.